

Technika jako podstawowy czynnik integracji i dezintegracji społeczeństwa informacyjnego

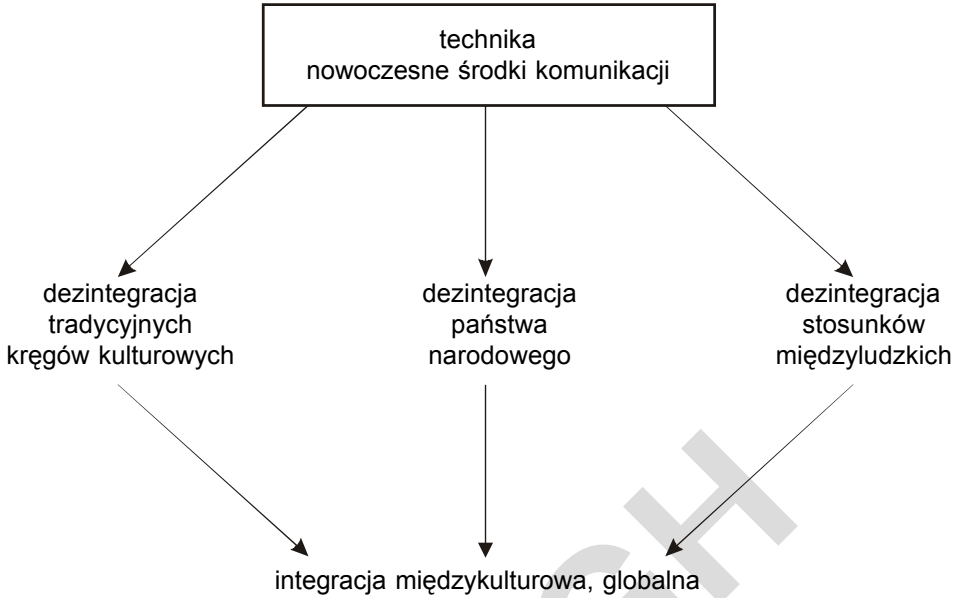
Ewa Polak

Wpływ techniki na relacje międzyludzkie jest ogromny. Technika kształtuje nie tylko ich charakter i zakres, ale również ich intensywność. Z jednej strony dostarcza wiele nowych możliwości, sprawia, że życie staje się wygodniejsze, a wzajemne kontakty między ludźmi mogą przebiegać niezależnie od dzielących ich odległości w przestrzeni; z drugiej jednak strony technika często tworzy bariery, oddzielające człowieka od innych ludzi, a w skrajnych przypadkach zastępuje osobiste kontakty. Cenę, jaką płaci społeczeństwo światowe za proces integracji w skali regionalnej lub nawet globalnej, jest dezintegracja tradycyjnych więzi społecznych. Jedną z konsekwencji postępu naukowo-technicznego jest dezintegracja tradycyjnych kręgów kulturowych oraz destrukcyjny wpływ na państwo.

Technika i technologia w ostatnich dziesięcioleciach rozwijają się tak gwałtownie, że pojawia się wiele pytań o charakter skutków tych przemian dla dalszego rozwoju cywilizacji. Technika, a przede wszystkim nowoczesne środki komunikowania zmieniają świat i wpływają na kondycję psychiczną człowieka. Rozwój naukowo-techniczny daje z jednej strony ludziom większe możliwości, czyni ich życie wygodniejszym i pozwala integrować się w skali globalnej, z drugiej natomiast stanowi często barierę oddzielającą człowieka od innych lub namiastkę bezpośrednich stosunków międzyludzkich. Wpływa więc w sposób zasadniczy na charakter, zasięg i intensywność stosunków międzyludzkich.

Ceną jaką społeczność światowa płaci za procesy integracji w skali globalnej lub regionalnej jest dezintegracja tradycyjnych więzi społecznych¹. Proces ten został zapoczątkowany w okresie kształtowania się cywilizacji industrialnej (XIX w.), kiedy to pojęciu narodowości lub obywatelstwa podporządkowano stosunki społeczne. Unifikacja kultury, rozwój miast i przemysłu zniszczyły tradycyjne relacje i zależności. Obecnie procesy globalizacji i integracji na skalę międzynarodową pogłębiają te tendencje,

¹ Integracja – zespalanie, łączenie, harmonizowanie elementów zbiorowości; dezintegracja – rozproszenie, rozluźnienie, rozprężenie, rozkład pewnej całości i więzi w niej występujących (na podstawie Encyklopedia Powszechna PWN).



Rys.1. Oddziaływanie techniki na relacje społeczne

Źródło: opracowanie własne.

oddziałując jednocześnie destrukcyjnie na samą organizację państwa narodowego. Pomimo, że integracja i unifikacja w wymiarze ponadnarodowym nie jest narzucana i egzekwowana odgórnie, tak jak kiedyś miało to miejsce w przypadku państwa, to jednak często odbywa się wbrew woli, a nawet świadomości jej uczestników.

Integrujące i dezintegrujące oddziaływanie techniki związane jest przede wszystkim z:

- globalnym zasięgiem transportu i komunikacji;
- szybkością zachodzących zmian;
- szeroką ofertą w zakresie dóbr, usług, źródeł informacji, norm i wartości;

oraz wynikającymi z tego:

- przewyciężeniem uwarunkowań przestrzennych w kontaktach międzyludzkich;
- powierzchowną przynajmniej unifikacją kulturowo-cywilizacyjną na skutek dyfuzji kulturowej, ekspansji kultury i cywilizacji zachodniej oraz zjawiska deterytorializacji kultury;
- migracjami ludności;
- warunkami sprzyjającymi indywidualizacji doświadczeń i wyboru własnej drogi życiowej;
- wzrostem świadomości i aspiracji społeczności lokalnych i grup mniejszościowych;
- rozluźnieniem tradycyjnych relacji społecznych i ich fragmentaryzacją;
- zerwaniem więzi międzypokoleniowych;

- zmianą charakteru pracy zawodowej;
- wzrostem mobilności społecznej;
- globalnym charakterem gospodarki;
- zróżnicowaniem kondycji materialnej zarówno państw jak i pojedynczych ludzi w zależności od dostępności i umiejętności wykorzystywania zdobyczy nauki i techniki.

Zdaniem N. Postmana współczesna technika zdominowała całą kulturę i działa na nią silnie destrukcyjnie [9: s. 5]. Człowiek został zniewolony przez nowoczesne środki komunikacji i sposób w jaki serwuje mu się tą drogą informacje. Podobnie twierdzą E. Levinson i Q. Wright. Według E. Levinsona każdy środek komunikacji podważa i w końcu niszczy styl życia [5: s. 96 i nast.], a Q. Wright uważa wręcz, że siłą sprawczą rozwoju cywilizacji są przełomy, jakie miały miejsce w narzędziach komunikacji międzyludzkiej [12].

Technika łączy ludzi w skali globalnej. Szybki transport, a przede wszystkim nowoczesne urządzenia telekomunikacyjne spowodowały, że zlikwidowana została bariera odległości. Koszt połączenia w Internecie nie zależy od odległości, jakiej ono dotyczy. Rodzi to świadomość współzależności, zaangażowanie emocjonalne (poczucie solidarności lub sprzeciwu) wobec odległych przestrzennie wydarzeń, ludzi i kultur oraz jest impulsem do naśladownictwa.

Środki masowej komunikacji są najważniejszym kanałem ekspansji zwłaszcza zachodniej cywilizacji i kultury. Stanowią one jeden ze sposobów promowania przez Zachód nie tylko własnych produktów, ale i stylów życia, myślenia, systemów wartości i norm, a przez to unifikacji kulturowo-cywilizacyjnej. Działa to dezintegrująco i destrukcyjnie na tradycyjne kręgi cywilizacyjne oraz lokalne kultury. Cywilizacja Zachodnia, nazywana pod koniec XX w. cywilizacją konsumpcyjną albo biznesu, komercjalizując wszystko powoduje ujednoczenie gustów i aspiracji konsumpcyjnych na całym świecie. Ludzie o zbliżonym, a zwłaszcza wysokim statusie materialnym podobnie się ubierają, odżywiają, spędzają wolny czas, kupują te same sprzęty domowe i samochody.

Jedną z konsekwencji tych procesów jest też opór przeciwko transformacjom na styl zachodni, poszukiwanie własnych korzeni i tożsamości oraz niechęć do zbytnej ekspansywności, zwłaszcza kultury amerykańskiej, przed którą bronią się nawet państwa europejskie. Zetknięcie z innymi kulturami uświadamia własną odmienność. Nowoczesna technika może również wzmacniać ekonomicznie lokalne społeczności, uniezależniać je od miejscowych uwarunkowań przyrodniczych i państwowych oraz dostarczać im nowych kanałów artykulacji własnych aspiracji i wyznawanych wartości.

Tak więc powierzchownej unifikacji kulturowej, zgodzie na podstawowy system norm i wartości, towarzyszy wzrastająca różnorodność i pluralizm kulturowy.

Sprzyja też temu coraz większe, dzięki technice, bogactwo i różnorodność informacji, które docierają do ludzi. Obfitość propozycji dotyczy wartości duchowych, wzorców, sposobów życia, samorealizacji, przebiegu kariery zawodowej, spędzania

wolnego czasu, edukacji oraz ideologii tłumaczących świat i jego problemy. Spośród szerokiej oferty można dokonywać indywidualnych, niepowtarzalnych wyborów, co rodzi chaos, bezradność i poczucie zagubienia i powoduje jednocześnie, że coraz trudniej znaleźć ludzi, którzy dokonali w życiu podobnych wyborów, a więc ludzi, których łączyłoby zrozumienie wywołane wspólnotą losów i doświadczeń. Ludzkie doświadczenie stało się wyspecjalizowane i kultura nie jest w stanie tego uogólnić. Trudno znaleźć jeden uniwersalny kod kulturowy jako narzędzie komunikowania i sposób wzajemnej koordynacji zachowań.

Monolit religijny i kulturowy na danym obszarze czy w środowisku społecznym naruszają licznie powstające subkultury i parareligie. Stanowią one wyodrębnione grupy w tradycyjnych kręgach kulturowych i jednocześnie zbliżają ludzi wywodzących się z różnych kultur. Podziały subkulturowe przebiegają w poprzek podziałów kulturowo-cywilizacyjnych. Rozbijają tradycyjne więzi, łącząc ludzi, dzięki nowoczesnej technice, według innych granic.

Demokratyzacja dostępu do informacji spowodowała, że maleje integrująca rola takich tradycyjnie socjalizujących instytucji jak państwo, kościół, rodzina, szkoła, partie polityczne, zakład pracy. Następuje rozproszenie władzy. Spada prestiż rodziców, nauczycieli, polityków, przywódców duchowych, których autorytet w przeszłości wynikał między innymi z tego, że wiedzieli więcej. Państwa nie są w stanie spełniać rosnących oczekiwań obywateli i grup społecznych, zapewnić ekonomicznej prosperity i wywiązać się z przedwyborczych obietnic w powodu nasilających się procesów globalizacji.

Zmianie ulega również charakter pracy zawodowej, która coraz częściej przestaje być kojarzona ze stałym etatem i dzięki nowoczesnej technice może być wykonywana w domu lub dowolnym miejscu i czasie, Podobnie szeroką ofertę przedstawia nam system edukacji.

Praca i nauka nabiera charakteru zindywidualizowanego, sfragmentaryzowanego, a niekiedy nieformalnego. Ludzie zmuszani są nie tylko do co najmniej kilkakrotnej w ciągu życia, zmiany pracy, ale i zawodu. We Francji 70% nowo powstałych stanowisk pracy to czasowe umowy i kontrakty [6: s. 185]. Wszystko to daje człowiekowi więcej wolności, ale czyni go bardziej samotnym, zdany wyłącznie na siebie i odizolowanym od społeczeństwa.

Dezintegracji i atomizacji ulega też rodzina. Jest to m.in. skutkiem większej mobilności społecznej. Dzięki technice łatwiej prowadzić jednoosobowe gospodarstwo domowe. Wzrasta liczba ludzi żyjących samotnie oraz niepełnych rodzin² [3].

Następną cechą, która w zasadniczy sposób wpływa na charakter i intensywność stosunków społecznych jest ciągły napływ nowości i zmienność towarzysząca życiu człowieka. Zmiany zachodzą coraz szybciej. Szybkość zmian dotyczy zarówno bytowych warunków życia, środowiska pracy, dostępu do coraz nowocześniejszych dóbr konsumpcyjnych, czasu starzenia się zawodów, charakteru, jakości edukacji, sty-

² Np. w Oslo około 75% wszystkich gospodarstw domowych to gospodarstwa jednoosobowe

łów życia, uznawanych norm wartości, relacji rodzinnych i towarzyskich. D. de Kerckhove pisze w związku z tym: *Jeżeli jakaś struktura fizyczna lub psychiczna podlega gwałtownemu przyspieszeniu, to może się zmienić lub rozpaść* [2: s. 78]. Ch. Handy nazywa współczesne społeczeństwo społeczeństwem przejściowym [4: s. 42].

Pożądaną postawą, ułatwiającą osiągnięcie sukcesu jest elastyczność i mobilność (zawodowa, przestrzenna itp.). Ludzie zdając sobie sprawę z tymczasowości swoich kontaktów i wyborów, nie starają się zintegrować ze społecznościami, z którymi w danym okresie przebywają. Relacje międzyludzkie ulegają fragmentacji. Wobec konieczności kontaktowania się z wieloma ludźmi, organizm broni się poprzez separację duchową albo terytorialną i neutralność uczuciową. Relacje międzyludzkie mają głównie charakter funkcjonalny i transakcyjny [1: s. 75, 10: s. 24]. Konieczność zaadaptowania się do zmieniającej się i różnorodnej rzeczywistości oraz nadmiar docierających do człowieka informacji może być przyczyną dezintegracji psychicznej na najniższym – interpersonalnym poziomie.

Zjawiskiem niszczącym tradycyjne więzi społeczne są nasilające się ruchy ludnościowe. Dzięki postępowi technicznemu ludzie łatwiej przemieszczają się w przestrzeni i częściej zmieniają miejsce zamieszkania, zrywając przez to kontakty towarzyskie, sąsiedzkie, rodzinne czy kulturowe. Dotyczy to jednego państwa jak i wymiaru globalnego. W ostatnim przypadku emigranci, szczególnie ci z ostatnich lat, tworzą zwykle w kraju osiedlania diasporę, nie integrując się do końca z nowym środowiskiem. Nasilające się migracje rodzą w państwach przyjmujących imigrantów etnocentryzm, a nawet agresywną ksenofobię. Imigranci stanowią bowiem konkurencję dla miejscowej siły roboczej, a w bezpośrednim zetknięciu uświadamiają bardziej odrębności kulturowe oraz fakt, że wyznawane przez miejscową ludność wartości nie są jedyne i ostateczne. Z drugiej strony, ruchy ludnościowe powodują zetknięcie, wymieszanie i wzajemne przenikanie kultur. Są jedną z przyczyn deterytorializacji kultury.

Technika w zasadniczy sposób wpłynęła również na relacje ekonomiczne. Gospodarka wydaje się czynnikiem, który najsilniej integruje w wymiarze globalnym i regionalnym i jednocześnie jest przyczyną coraz głębszych i trwalszych podziałów społecznych. Problem podziału na obszary biedy i bogactwa wynika współcześnie przede wszystkim z dostępności oraz umiejętności przyswojenia i wykorzystania zdobyczy nauki i techniki przez poszczególne państwa i społeczności. Technika jest przyczyną zróżnicowania ekonomicznego w skali mikro, „wypycha” bowiem ludzi z zakładów pracy, gdzie zastępowani są przez coraz wydajniejsze maszyny i urządzenia. Rośnie tzw. bezrobocie technologiczne i strukturalne. Coraz trudniej znaleźć stałą pracę, a niektórzy tracą ją bezpowrotnie. Dzięki postępowi technicznemu korporacje od co najmniej dwudziestu lat redukują zatrudnienie i mogą przenosić produkcję do tych regionów świata, gdzie praca jest tania, a zasady polityki gospodarczej bardziej sprzyjają bogaceniu się [por. 6, 11]. Skutkiem tego jest pogłębiające się rozwarstwienie społeczne i narastające obszary biedy. Coraz więcej ludzi pracuje na podstawie krótkookresowych umów i jest zmuszona do wielokrotnego poszukiwania

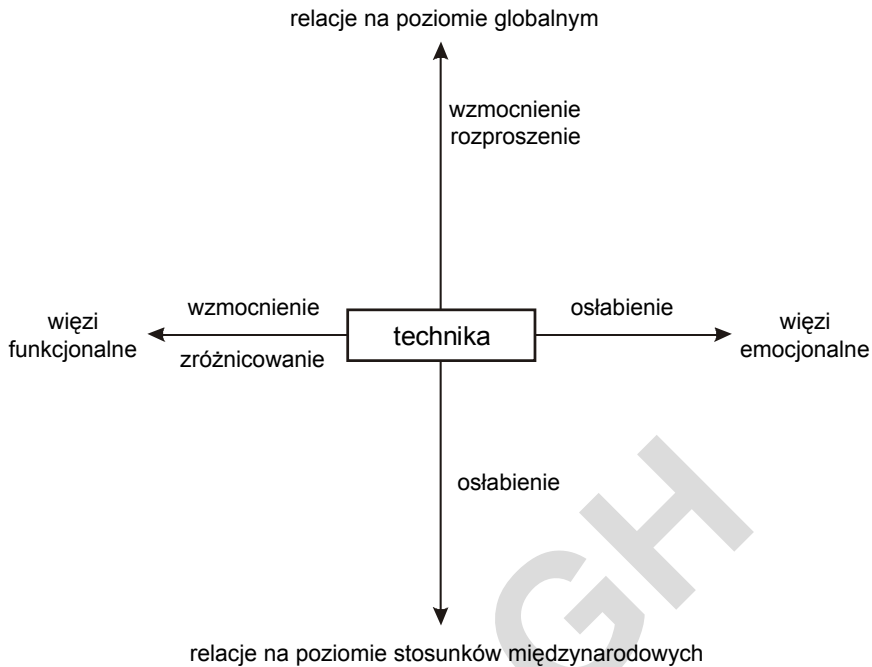
pracy, dokształcania się lub przekwalifikowywania. Jak pisze Ch. Handy *...wobec coraz szybszego tempa zmian życie trzeba dzielić co najwyżej na odcinki kilkuletnie, ponieważ dalszej przyszłości nikt nie jest w stanie przewidzieć* [4: s. 146].

Szybkość zachodzących zmian wpływa także dezintegrująco na relacje międzypokoleniowe. Zostały zerwane więzi międzypokoleniowe, ponieważ każda kolejna generacja żyje w zupełnie innej rzeczywistości. S. Lem twierdzi wręcz, że szybki rozwój techniki może spowodować przerwanie ciągłości ludzkich doświadczeń, bowiem nie jesteśmy w stanie utrwalić żadnych zachowań, wartości i stereotypów [8]. Dlatego młodzi, zamiast korzystać z autorytetu i doświadczenia ludzi starszych, stają się często przewodnikami dla rodziców w nowym świecie, np. ucząc ich obsługi komputera albo doradzając jaki kupić telewizor czy telefon komórkowy.

Ludzie młodzi przełomu XX i XXI wieku, wychowani w estetyce grafiki komputerowej i telewizyjnych reklam, są rozproszkowani i zatomizowani, pochowani w prywatnych niszach. Zamykają się w małych grupkach i reszta świata niewiele ich interesuje. Nie angażują się w politykę, nie buntują się. Nie mają własnych autorytetów, z wyjątkiem znanych sportowców, piosenkarzy i innych ludzi sukcesu. Kariera jest przez większość z nich mierzona ilością zarobionych pieniędzy. Są skupieni na sobie i dążą do osiągnięcia maksymalnego zadowolenia i przyjemności z życia.

Technika kreuje powiązania o szerokim zasięgu, które jednak najczęściej mają bardzo powierzchowny charakter. Niszczy jednocześnie więzi w mikroskali i stanowi barierę oddzielającą człowieka od innych lub substytut bezpośrednich kontaktów międzyludzkich. Korzystamy z telefonu, zamiast spotkać się ze znajomymi, czas wolny spędzamy przed ekranem telewizora lub komputera, wykonujemy pracę zawodową, zdobywamy wiedzę, załatwiamy różne sprawy, zawieramy znajomości korzystając z sieci Internetu, uciekamy od „toksycznej” rzeczywistości do nierealnej cyberprzestrzeni. Nie opuszczając domu można wykonywać czynności, które wcześniej wymagały wyjścia na zewnątrz i bezpośredniego spotkania z innymi ludźmi. Telekomputer stanowi prywatny a nie masowy środek przekazu i sprzyja przez to kreowaniu i zaspakajaniu zindywidualizowanych potrzeb i zainteresowań.

Tak więc podsumowując, można stwierdzić, że współczesna technika może niszczyć dotychczasowe więzi społeczne, łącząc jednocześnie ludzi w poprzek lub ponad tradycyjnymi podziałami społecznymi, narodowymi, kulturowymi, religijnymi i państwowymi. Ułatwia ona ludziom łączność w skali światowej, dezintegrując z jednej strony dawne wspólnoty, systemy wartości i stosunki międzyludzkie, z drugiej natomiast rodząc opór i konsolidując część przedstawicieli tradycyjnych wspólnot. Sprzyja powierzchownej przynajmniej unifikacji i jednocześnie wzmacniać może poczucie odrębności. Dzięki technice, kontakty a nawet więzi międzyludzkie przestały być uwarunkowane przestrzennie. Jednak natężenie tych nowych powiązań w szerszym wymiarze terytorialnym nigdy nie będzie tak silne jak w przypadku małych grup etnicznych, religijnych itp. – rozprasza się ono bowiem na większą przestrzeń i większą liczbę ludzi; brak tu też wystarczających bezpośrednich relacji i emocjonalnego zaangażowania.



Rys. 2. Wpływ techniki na zasięg i charakter więzi społecznych

Źródło: opracowanie własne.

Bibliografia

- [1] Bauman Z. 1996: *Socjologia*. Poznań, s. 75
- [2] de Kerckhove D. 1997: *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*. Warszawa, s. 78
- [3] Fukuyama F. 2000: *Wielki wstrząs*. Warszawa, s. 110
- [4] Handy Ch. 1999: *Głód ducha. Poza kapitalizm. Poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*. Wrocław, s. 42
- [5] Levinson E. 1999: *Miękkie ostrze*. Warszawa, s. 96 i nast.
- [6] Martin H.P., Schumann H. 1999: *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*. Wrocław, s. 185
- [7] Martin H.P., Schumann H. 1999: *op. cit.*
- [8] *Noc z Kleopatry*. Rozmowa ze S. Lemem, „Wprost”, nr 80, czerwiec 1997
- [9] Postman N. 1995: *Triumf techniki nad kulturą*. Technopol, Warszawa, s. 5 i nast.
- [10] Soros G. 1999: *Kryzys światowego kapitalizmu*. Warszawa, s. 24
- [11] Thurow L.C. 1999: *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*. Wrocław
- [12] Wright Q. 1957: *The Study of International Relations*. New York